Uciekanie dla schronienia

Lekcja z Joz. 20:1-9

„Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym” – Psalm 46:1.

Możemy widzieć wielką mądrość Bożą w ustanowieniu miast ucieczki dla Izraelitów. Sześć takich miast było postanowionych po całej Palestynie, a rozmieszczone one były tak, aby były łatwo dostępne dla całego ludu. One były z Boskiego postanowienia i odnosił się do nich już Mojżesz (4 Mojż. 35:9-34; 5 Mojż. 4:41-43, 19:1-9) i On też zarządził, co miało być ich celem. Teraz, kiedy Izrael wszedł do Ziemi Obiecanej i objął ją w posiadanie, przyszedł czas, aby wprowadzić to zarządzenie w życie. Sześć miast było obranych jako miejsca ucieczki, wszystkie były pod nadzorem lewitów, co chroniło przed wywieraniem wpływu lub uprzedzenia przez inne pokolenia. Pokolenie Lewi stało oddzielnie i odrębnie od wszystkich innych pokoleń i byli oni religijnymi reprezentantami narodu, przez co najlepiej się nadawali do tego, aby uciekający przed sprawiedliwością byli pod ich ochroną i protekcją.

Od najdawniejszych czasów w niemal wszystkich krajach odebranie komukolwiek życia było największym przestępstwem, wymagającym śmierci zabójcy. W niemal wszystkich krajach, a szczególnie na Wschodzie, obowiązkiem członków rodziny zabitego jest pomszczenie jego śmierci; u niektórych jest dozwolone pobranie pewnej opłaty jako wynagrodzenia za odebranie życia – ale u Żydów tak nie było; Zakon wymagał zapłaty: „oko za oko” i „ząb za ząb”, a szczególnie surowo stosowano prawo „życie za życie”. Widzimy mądrość tego ogólnego prawa, które uznawane jest przez całą ludzką rodzinę – że życie ludzkie musi być uważane za święte i że temu, kto by zabił drugiego, nie można okazywać litości. Życie pierwotne było darem Boskim i chociaż zostało utracone przez grzech, to jednak jest przenoszone przez rodziców na dzieci i szanowane jako wielki, pierwotny dar Boga i nikomu nie wolno go lekceważyć.

Miasta ucieczki były utwierdzeniem zasady sprawiedliwości w połączeniu z litością. One nie były ustanowione dla protekcji umyślnych morderców, ale tych, którzy nierozmyślnie lub przypadkowo odebrali komuś życie – chociaż pod Prawem „Kto wyleje krew człowieka, przez człowieka śmierć jego wylana będzie”, zasługiwaliby na śmierć, gdyż Prawo to nie uwzględniało okoliczności lub wypadku. Zarządzenie co do miast ucieczki było takie: że każdy, kto czuł się wolnym od celowego, złośliwego zabójstwa, mógł uciec do jednego z tych miast ucieczki i tam znalazł ochronę przed pełnym zastosowaniem prawa względem jego życia i mógł otrzymać pewną litość, nie doznawszy przebaczenia przestępstwa. W tym celu były ustawy, że drogi prowadzące do tych miast miały być utrzymywane w należytym porządku, wolne od przeszkód, z mostami przez rzeki itp., tak aby umożliwić winnemu dobrą sposobność szybkiej ucieczki w celu otrzymania schronienia. Ponadto w pewnych odstępach były postawione drogowskazy w kierunku miasta ucieczki z napisem „Ucieczka”. Był także zwyczaj wśród Żydów, że dwaj pisarze mieli towarzyszyć uciekinierowi w celu wytłumaczenia winowajcy, że powinien uprzedzić mściciela, aby on pozwolił mu zdążyć do miasta ucieczki i by tam jego sprawa była rozsądzona z uwzględnieniem tego, co było na jego obronę. To było uznaniem nie tylko sprawiedliwości, ale także okazaniem litości. Oczywiście cały lud odczuwał sympatię dla każdej osoby uciekającej przed mścicielem do miasta ucieczki, albowiem rozumiał swą własną odpowiedzialność, gdyby kiedykolwiek on sam popełnił podobne przestępstwo i w ten sposób potrzebował szukać ucieczki i litości.

Przybywszy do miasta ucieczki, winowajca nie był już wolny, ale był obowiązany wnieść sprawą przed starszych miasta, którzy reprezentowali Izrael. On był przyjmowany do miasta i dawano mu ochronę aż do czasu jego sprawy. Jego sprawa była wnikliwie badana: Prof. Beecher zaznacza odnośnie takich spraw, jak wiele wagi przykładano do poprzedniego prowadzenia się zabójcy, stosunków pomiędzy nim a jego ofiarą oraz tego, czy on czyhał, aby go zabić (5 Mojż. 19:11; 2 Mojż. 21:13; 4 Mojż. 35:20) lub też czy zabił go potajemnie (5 Mojż. 27:24). Dalej: Czy to było umyślne (2 Mojż. 21:14)? Czy to było uczynione podstępem? Czy była pomiędzy nimi nieprzyjaźń (4 Mojż. 35:21)? Czy było to z nienawiści (4 Mojż. 35:21,23; 5 Mojż. 19:6,11; Joz. 20:5)?

„Fakt, że tak wiele szczegółów było wyliczonych, wskazuje, że proces miał się odbywać z zachowaniem wielkiej ostrożności – gdyż nie było celem tych miast pogwałcenie sprawiedliwości, lecz aby służąc sprawiedliwości mogła być okazana litość tym, którzy na nią zasługiwali. Jeżeli człowieka uznano winnym umyślnego zabójstwa, to miasto nie zachowało go od kary śmierci, a jeśli go uznano niewinnym, to on mimo to był zobowiązany pozostać w mieście ucieczki lub jego przedmieściu (1000 łokci poza murami, 4 Mojż. 35:26,28) przez resztę swego życia lub do śmierci najwyższego kapłana. To było ciężką karą dla gwałtownika: był on odłączony od rodziny, ograniczony w wolności, która niewątpliwie była korzystna tak dla niego, jak i

całego społeczeństwa. Nieoględny człowiek jest winowajcą i kiedy jego nieoględność stanie się powodem uszkodzenia drugiego, to jest właściwe, aby z tego powodu poniósł on pewną niewygodę – że to powinno coś go kosztować.

Najwyższy kapłan był pod pewnym względem najwięcej znaczącą osobą w narodzie i jego śmierć była tak ważnym wydarzeniem, że była wiadoma wszystkim pokoleniom i z tej okazji wszyscy uciekinierzy we wszystkich miastach ucieczki byli uwalniani – mogli powrócić do swych domów, wolni od niebezpieczeństwa mściciela – gdyż sposobność mściciela skończyła się wraz ze śmiercią najwyższego kapłana – a gdyby on pomścił się po jego śmierci, to stałby się winnym morderstwa. To szczególne zarządzenie jest odmienne od obecnych sposobów karania zabójców w więzieniach, domach poprawczych itp., a pod pewnymi względami było ono korzystniejsze. Winowajca był tym, który sam starał się o uwięzienie i który pragnął pozostać w nim dla własnej ochrony do pewnego czasu. Z tego powodu nie zachodzi potrzeba budowania masywnych więzień, odpowiednio zabezpieczonych, z których więźniowie starają się uciekać. I zamiast lud pobudzać do ścigania przestępcy przed stwierdzeniem jego winy, to jego uczucia były kierowane w odwrotną stronę, by domyślać się niewinności zabójcy, i życzeniem ludu było, aby mu dopomagać do znalezienia ochrony i bezpieczeństwa.

Nasz złoty tekst zwraca uwagę na pozafiguralne znaczenia tych miast ucieczki. „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym”. Od czasu, kiedy zapoznajemy się z prawdziwym faktem naszego upadku, to rozumiemy, że został wydany wyrok śmierci, który obejmuje każdego z nas. Rozumiemy także, że sprawiedliwość ma pełne prawo ścigania nas aż na śmierć, „ponieważ zgrzeszyliśmy i brakuje nam chwały Bożej” i ponieważ „zapłatą za grzech jest śmierć”. Apostoł stwierdza w tej sprawie (Rzym. 5:12): „Przez jednego człowieka (nieposłuszeństwo) grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć i tak (tym sposobem) śmierć przyszła na wszystkich ludzi, bo wszyscy zgrzeszyli”. Od chwili, gdy uznajemy, że jesteśmy grzesznikami i nie możemy okazać się godnymi przed Boskim obliczem, pojmujemy, że mściciel, czyli sprawiedliwość, jest na naszym tropie i że jest tylko kwestią czasu, jak będziemy pokonani i zniszczeni – chyba, że ujdziemy do jakiegoś miasta ucieczki. Wtedy gdy uciekamy, widzimy rękę wskazującą, którą Bóg wystawił dla naszej informacji, wskazując na Chrystusa jako jedyne miejsce ucieczki i do Niego musimy uciekać.

Obecnie znajdujemy się w uświęconych obrębach tego zbawienia, wyzwolenia, ucieczki, którą sam Bóg zamierzył dla nas, jak jest napisane: „Bóg jest który usprawiedliwia, któż ten, co potępia?” A jednak dzieje się z nami tak, jak jest pokazane w obrazie – uciekamy do miejsca ucieczki nie z powodu, że dobrowolnie i celowo gwałcimy Boski Zakon, ale uciekamy, aby przykryć nasze słabości wynikłe z upadku i nieświadomości. Jak pokazane jest w obrazie, że było dokonywane śledztwo, tak możemy być pewni, że i w naszym wypadku zupełne śledztwo motywów, zamiarów itp. będzie zarządzone.

Na szczęście dla nas ta ucieczka w Chrystusie jest szczególnie zamierzona dla tych, którzy są „nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie”, których poprzednie grzeszne życie przed przyjściem do znajomości Pana nie jest policzona za celowe, dobrowolne, ale nieświadome. Nasza odpowiedzialność za dobrowolny grzech rozpoczyna się wtedy, gdy zaznajamiamy się z Boskim prawem i Jego wolą. I chociaż nie myślimy dobrowolnie grzeszyć i ściągać na siebie kary śmierci, to jednak jest konieczne, abyśmy trwali w Nim – abyśmy nie zdejmowali szaty Chrystusowej sprawiedliwości. Jeśli opuścimy miasto ucieczki – jeśli utracimy naszą ufność w drogocenną krew, która oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, to będziemy podlegać pod Boskie prawo sprawiedliwości – i to bez miłosierdzia. Boska sprawiedliwość jest reprezentowana w mścicielu, a Boskie miłosierdzie jest reprezentowane w mieście ucieczki, i ten kto by opuścił miasto ucieczki, z konieczności wpada w ręce sprawiedliwości, jak to ap. wyjaśnia: „Jest straszną rzeczą wpaść w ręce Boga żywego” – odejść od Chrystusa, utracić miłosierdzie i przebaczenie, które Ojciec okazał nam przez naszego Pana.

Jak długo musimy przebywać w tym miłosierdziu Chrystusa, nie mając godności i wolności na zewnątrz Jego szaty sprawiedliwości, nie mając bezpieczeństwa poza miejscem ucieczki przez Niego postanowionym? Odpowiadamy, że musimy przebywać „aż do śmierci najwyższego kapłana”. To jest już w pewnym stopniu osiągnięte – Głowa pozafiguralnego Najwyższego Kapłana, nasz Pan i Mistrz, już ukończył pracę, jaką powierzył mu Ojciec do wykonania i członkowie Ciała Najwyższego Kapłana, Jego Kościół w ciele, dopełniają ostatków ucisków Chrystusowych, i wkrótce cały Najwyższy Kapłan będzie umarłym. Wtedy nowa dyspensacja będzie wprowadzona i już dłużej nie będziemy zobowiązani przyznawać się do naszej własnej niedoskonałości i potrzeby przykrycia przed sprawiedliwością, gdyż będziemy doskonałymi przez pierwsze zmartwychwstanie, będąc podobni naszemu Panu i Mistrzowi – będziemy przedstawieni przed Ojcem jako niewinni i nienaganieni, bez zmazy, zmarszczki lub jakiejkolwiek rzeczy, za które mściciel, to jest Boska sprawiedliwość miałaby nas ścigać.

Całe zarządzenie jest z Boga – sprawiedliwość jest mścicielem grzechu, a Chrystus jest ucieczką i wybawicielem; przeto gdy uznajemy Pana Jezusa i oceniamy bardzo Jego pracę dla nas, odkupienie dokonane przez

Jego ofiarę i wszystkie błogosławieństwa, które przychodzą od Ojca przez Niego, to tym sposobem czcimy Syna tak samo jak Ojca, a także jest właściwym, abyśmy pamiętali, że wszystkie błogosławieństwa są z Ojca przez Syna. Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym.

Watch Tower
R-3092 (1902 r.)
„Straż”